

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Niedźwiedź
★ Oświęcim ★ Żywiec

Nr 21 (1161)

1989-11-10

CZY POTRZEBNA NAM ODZIEŻ OCHRONNA?

Gdy zastanawiamy się nad tym, na co wydatkuje się zarobione przez nas pieniądze, nie przychodzi nam nawet na myśl, że tak spora ich część, jest przeznaczona na zakup odzieży roboczej i ochronnej.

Służby BHP działające na podstawie uchwały 136 z 12 lipca 1981 r. (zamieszczonej w Monitorze Polskim nr 8 z 28 marca 1984 r.), rok rocznie wydają naszym pracownikom 6 tys. fartuchów ochronnych, tysiąc ubrań roboczych, tysiące par butów i rękawic ochronnych. Przychody i rozchody w magazynach środków BHP sięgają jak dotąd prawie stu milionów zł (przychód — 97 mln, rozchód — 62 mln). W przyszłym roku sumy te będą przybierać horrendalne rozmiary, koszt samych kozaczków wynosić będzie przecież około 100 tys. zł.

Zakład co roku zaopatruje ogromne rzesze pracowników w odzież i obuwie

ochronne. Na podstawie wspomnianej wyżej uchwały odzież ochronną otrzymują stale: pracownicy zatrudnieni na stanowiskach, na których występuje intensywne brudzenie, a obuwie ochronne ci, którzy pracują na stanowiskach gdzie oprócz brudzenia występuje przyspieszone niszczenie obuwia. Jeśli mamy na myśli odzież roboczą i ochronną musimy pamiętać, że oprócz tradycyjnych ubrań roboczych jest to jeszcze bielizna osobista, rękawice, skarpety, berety, praktycznie prawie wszystko co pracownik ma na sobie — oczywiście nie każdy. Kompletne ubranie na wszystkie pory roku otrzymują jedynie funkcjonariusze stra-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Sprawy wody dla Chełmka — w zasadzie ciąg dalszy

Co to za ciecz? A to woda właśnie...

W nawiązaniu do zamieszczonego artykułu w „Echu Chełmka” nr 16 pt. „Co to za ciecz?” — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Bielsku-Białej Zakład Nr 3 w Oświęcimiu udziela następujących wyjaśnień i informacji na temat zaopatrzenia w wodę Chełmka.

Problem zaopatrzenia Chełmka w wodę istnieje od ponad 20 lat. Spowodowany jest szkodami górniczymi KWK „Janina” w Libiążu. Wybudowane w latach 60-tych studnie głębinowe dla potrzeb wodociągów miejskich oraz dla PZPS wyłączone zostały z eksploatacji w latach 1974-75 z powodu zaniku wody.

W celu zaopatrzenia miasta w wodę w roku 1974 wybudowano rurociąg magistralny na trasie z KWK „Janina” w Libiążu do istniejącej stacji uzdatniania wody w Chełmku. Od 1977 r. dostawa wody dla Chełmka malała z powodu zaniku wody dolewej z kopalni w Libiążu oraz zwiększonego zapotrzebowania wody dla miasta i gminy Libiąż. Docelowym źródłem wody dla miasta i gminy Chełmek jest wodociąg grupowy tzw. „KraK”, którego źródłem wody jest stacja wodociągowa w Kobiernicach k. Kęty. Budowę wodociągu „KraK” rozpoczęto w 1977 r. z opóźnieniem 4 lat. Do zakończenia budowy całego zadania z pełnymi efektami dla Chełmka i rejonu potrzeba jeszcze ok. 5 — 7 lat.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

ROTA

Brygadierowi Piłsudskiemu

Pójdziemy naprzód! — nigdy wstecz
Za sławę hasłem naszym
W krwi Pospolitej tworząc Rzecz
Bagrą i pałaszem
Rosnącą szlakiem naszych dróg —
Tak nam dopomóż Bóg!
Jako lawina śnieżna z gór,
Na łeb spadniemy wroga;
O piersi naszych żywy mur
Rozbije się czerń sroga
Jak fale mierz o skalny próg —
Tak nam dopomóż Bóg!
Na kresach czujną pełnią straż
Wyrwamy Polsko wiernie,
Czy laur uwieńczy szlender nasz,
Czy go opłotą ciernie,
Wolności Twej my krwawy pług —
Tak nam dopomóż Bóg!
Zbrój się Narodzie, zbrój się, zbrójj!
Zygmuntów dzwon ci dzwoni
O wojsku śpiącym sen się Twój,
Dziś jawi... hej do bronii!
Pierzchnie śmiertelny przed nim wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Zbudź się! Kajdani rdzawe rwij!
Na polską ziemię żywą
Upadnie krew, a wiosną z krwi
Rozkwitnie nam Ojczyzna.
W słońcu, co legnie Ci u nóg —
Tak nam dopomóż Bóg!
(Józef Relidziński ppor. Legionów
Polskich — rok 1915)

Utwór ten przypominamy Czytelnikom „Echa” w Święto 11 Listopada, Święto Niepodległości. Autor przeszedł bojowy szlak Legionów, był w II Rzeczypospolitej ceniącym twórcą, a jego wiersz przypominany został dopiero w 1988 r. przez Oficynę Kulturalną Poetów w Krakowie w tomiku „A imię Jej — Niepodległa...”

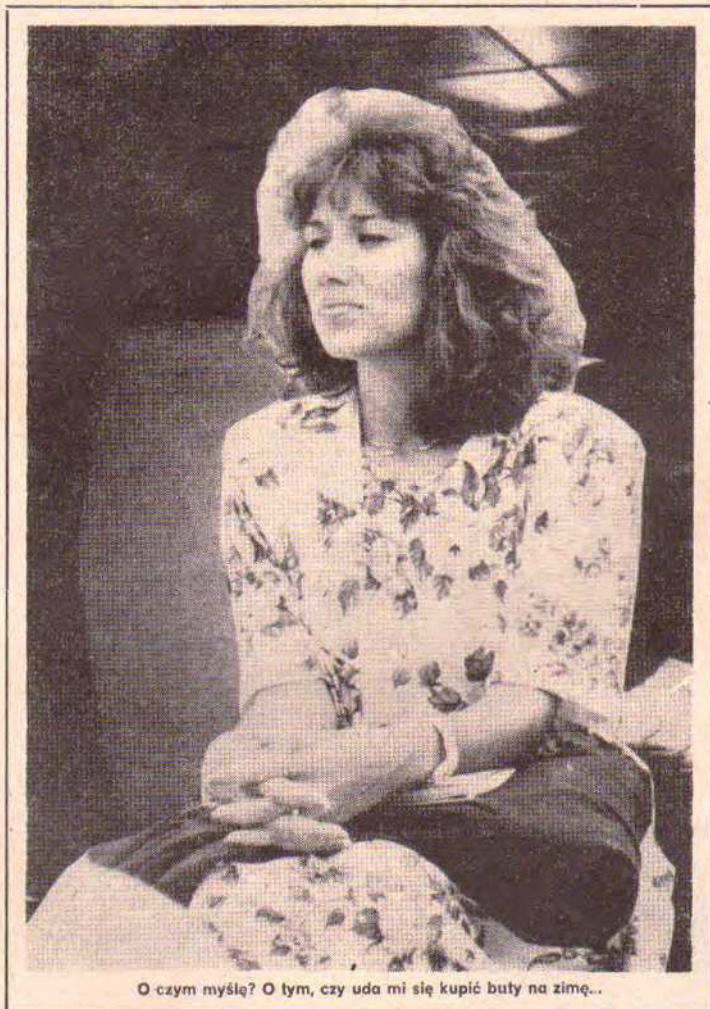
130 lat skoczowskiego garbarstwa

JUBILEUSZ «SKOTANU»

Końcowy akord obchodów 130-lecia Zakładów Garbarskich „SKOTAN” w Skoczowie miał miejsce w październiku w DLR „Daniel” w Ustroniu. Rozpoczął się uroczystą akademią, która zgromadziła znaczną większość (ok. 130 uczestników) załogi zakładów.

Spotkanie zagał prowadził akademie Tadeusz Tobiasiewicz (z-ca dyr. d/s prod.), po czym dyrektor zakładu Jan Konieczny zaprezentował zebrań z historią Garbarni i tradycjami zawodu garbarskiego w Skoczowie, nakreślił też plany na przyszłość związane z modernizacją zakładu i jego parku maszynowego. Po tym nastąpił kulminacyjny moment jubileuszu — Dyrektor Generalny Ministerstwa Przemysłu Krzysztof Szewczak przekazał załozce „Skotanu” sztandar przyznany skoczowskiemu garbarzom decyzją Mi-

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 5)



O czym myśleć? O tym, czy uda mi się kupić buty na zimę...

Jak minęło lato będzińskich obuwników

W działalności społecznej szczególnie eksponowane miejsce zajmuje w Zakładzie Obuwia w Będzinie organizowanie wycieczek dla pracowników i członków ich rodzin. W minionym sezonie z wczasów skorzystało 364 osoby; pracownicy wraz z rodzinami wypoczywali w Żeg estowie (64 osoby), Wiciu (215), Świnoujściu (19), Pretelach w NRD (56). Zgodnie z zapotrzebowaniem pracowników zakupiono 10 skierowań z FWP do miejscowości górskich.

W ramach pomocy dla matek samotnie wychowujących dzieci, emerytów i ren-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Jak realizowane są postulaty załogi

W wyniku dokonanej oceny stwierdzono, że spośród 30 postulatów, których termin realizacji upłynął ostatniego września — 21 zostało uznanych za wykonane lub realizowane na bieżąco, 8 znajduje się w trakcie załatwiania, zaś jeden uznano za nieaktualny.

Postulaty dotyczące generalnie podwyżki płac zostały załatwione, o czym

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Witaminy dla garbarzy

We wrześniu i październiku Dział Służby Pracowniczej Zakładu Garbarskiego w Oświęcimiu przeprowadził jak co roku akcję „Witamina”. Do chwili obecnej 100 proc. pracowników zaopatrzone już w ziemniaki, także zimowe zaopatrzenie w cebulę i jabłka ukończono zostało jeszcze w połowie października. Tym samym zakończona została cała akcja „Witamina”.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Co się komu opłaci, czyli...

Pejzaż z dwuzawodowcem

Dwuzawodowiec zwany też dawniej chłepcorobotnikiem (lub jak chcą speed od języka: chłepem-robotnikiem) jest to pojęcie takie, jak szereg innych typu — osobogodzina, upiór dzienny, szpitalodoba. Tworzyła je nasza skomplikowana epoka i radosna burokracja. Żeby to jednak było tylko pojęcie etymologiczne... Niestety chłepcorobotnik, czyli

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Spotkanie z ministrem JACKIEM KURONIEM

zyl wcześniej planowane krótkie spotkanie do 1,5 godz.



Zakłady radiowęzeł przekazywał już informację, iż odbyło się spotkanie Zarządu Sekcji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność” z Ministrem Pacy i Polityki Socjalnej Jackiem Kuroniem. Uczestniczyło w nim 24 przedstawicieli kluczowych zakładów przemysłu lekkiego, a branżę skórzaną reprezentował Stefan Dudziak, jako jej przewodniczący.

Po przedstawieniu przez przew. Sekcji Lipskiego problemów, z jakimi boryka się ten przemysł — min. Kuroń przedlu-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

informowano parokrotnie załogę przy różnych okazjach, w tym również na łamach gazety. Odnosnie tematów wycinków informujemy, że kwestia wprowadzenia nagrody jubileuszowej już po 15 latach pracy zostanie podjęta już w roku przyszłym (być może już od początku 1990 r.), gdy zaistnieją ku temu odpowiednie warunki.

Wystąpiono do związków zawodowych z propezyją, by pracownikom bezpośrednio produkcyjnym, akordowym, na dwa lata przed emeryturą przysłać wynagrodzenie dniówkowe, przysłać wysokość stawki godzinowej na podstawie wypracowanego wynagrodzenia akordowego z okresu ostatniego półroczia — w warunkach porównywalnych. Stawka będzie indeksowana (podnoszona) w przypadku zmiany w stawkach akordowych na tym samym stanowisku. Umożliwi to pracownikom w wieku przedemerytalnym, wypracowanym, o mniejszej na ogół sprawności fizycznej — zachowanie odpowiedniego poziomu wynagrodzenia. Propozycję sposób rozwiązania spotkał się z pozytywną opinią obydwu związków i zostanie niezwłocznie wprowadzany.

Na zmniejszenie rozbieżności w stawkach akordowych na podobnych czynnościach wydatkowano dodatkowo kwotę 31 mln zł. Kwotą ową otrzymali kierownicy wydziałów celem zapromowania dodatkowych podwyżek płac, aby zniwelować niektóre, najbardziej uzasadnione dysproporcje.

Dźwigamy wżwyż...

Chełmecki zakład dysponuje w chwili obecnej 14 poczośnikami, z czego co najmniej 12 jest w stałym użyciu. Stają się, a wóczas nasz mechanicy dorabiają części, naprawiają co trzeba i podnośniki wracają do pracy. No i dobrze, bo bez nich niewiele można by zdziałać przy zakładkach i wyładunkach.

Jest w tym jednak małe „ale”. Gdyby przydarzył się poczośnikowi i jego obsłudze jakowś wypadek wymagający inspekcji zewnętrznej, wówczas niestety w każdym przypadku stwierdzono by winę zakładu, gdyż nie posiadamy uprawnień do remontu tego typu pojazdów. Fakt, że do specjalistów trudno się dotrzeć, ale jak długo można utać wyłącznie Opatrzności Boskiej? (Der)

Dziękujemy

Zespół redakcyjny „Echa Chełmka” serdecznie dziękuje wszystkim Czytelnikom, którzy po opublikowaniu w nr 19 owego „listu” (vide art. „Dla kogo i jakie ma być „Echo” z tamtego numeru), telefonowali do nas, wyrażając swoje opinie diametralnie różne od autorów owego „listu” właśnie. Czujemy się pokrzepieni na duchu. Ponawiamy apel o nadsyłanie ankiet, gdyż wkrótce rozpocznie się ich opracowywanie.

Przypominamy, jaka ankietą — taka gazeta! Jakże będą wyniki ankiety, jakie ujawnią się zapotrzebowania Czytelników — takie w najbliższym czasie będzie i „Echo”...

Jak realizowane są postulaty załogi

W kwestii dotyczącej zaostrezenia sankcji z tytułu złej jakości cholewek za uzasadnione reklamacje z 500 zł do 1000 zł postanowiono dokonać zmian w regulaminie mistrzów, polegającą na zastąpieniu sankcji kwotowej z tytułu reklamacji za wadliwą jakość stawkę procentową odpowiadającą udziałowi poprzedniej kwoty 500 zł, do wartości średniego miesięcznego wynagrodzenia w zakładzie. Np. w maju kwota 500 zł do 50 tys. średniej płacy zasadniczej stanowiła 1%. Obecnie 1% do średniej płacy miesięcznej 130 tys. zł stanowi 1300 zł.

Podjęto decyzję o zwiększeniu dodatku z 35% do 40% ceny obuwia wykonanego na indywidualne zamówienie z tytułu zwiększonych kosztów wynikających z produkcji ręcznej jednostkowej w odnie-

śnieniu do osób nie będących pracownikami zakładu. Natomiast w stosunku do pracowników zakładu dodatek zmniejszono do 10%, przy czym obowiązywać będzie nadal zasada udzielania zgody na indywidualną prośbę pracownika — nietypowy wymiar stopy lub inne ważne okoliczności (np. ślub pracownika lub członka rodziny) z uwagi na ograniczone możliwości produkcyjne wydz. przygot. produkcji.

W kwestii polepszenia stanu nawierzchni placu autobusowego wysypano na plac 2 wywrotne tuczniarza i wywrotkę żużla, wyrównując i utwardzając nawierzchnię tylko w najbardziej nierównych miejscach. Aby doprowadzić do pełnej używalności placu — szczególnie w sezonie jesiennie-zimowym — postanowio-

no pląc wysypać tuczniem. Ponadto umieszczono na placu autobusowym nowe tablice informacyjne.

W okresie trzeciego kwartału pomoc z zakładowego funduszu mieszkaniowego została utrzymana w związku z koniecznością gromadzenia środków finansowych przeznaczonych jako własny udział zakładu w planowanej budowie bloku mieszkalnego w okolicach dawnej stacji kolejowej. W dwóch jednak przypadkach, najbardziej pilnych, odstąpiono od tej zasady przydzielając pomoc finansową z ZFM pracownikom zakładu.

W artykule tym przedstawiono jedynie przykłady realizacji postulatów dotyczących głównie spraw pracowniczych interesujących szczególnie chełmecką załogę. Inne kwestie dotyczące np. zmian organizacyjnych i związanych z tym oszczędności etatowych zostaną omówione w jednym z najbliższych numerów „Echa”.

(J. W.)

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ży przemysłowej, tak, że do pracy mogliby stawać kompletnie nago.

Koszt ubrania szeregowego pracownika produkcji wynosi ok. 26 tys. zł (nie licząc rzeczy odcieplanych), a funkcjonariusza straży przemysłowej aż ok. 500 tys. zł. Pomimo tak ogromnych sum wydatkowanych na odzież i obuwie i obowiązku zwrotu tych rzeczy w razie przeniesienia na inne stanowisko lub zwolnienia, pracownicy nie dbają o nie. Traktują je jak coś cudzego. Zastanawiam się więc czy nie lepiej byłoby zrezygnować z przestrzegania ustawy i zamiast wydawać ludziom odzież czy buty, płacić im ekwiwalent pieniężny. Pracownik sam musiałby starać się o odzież roboczą, a dbałby o nią na pewno dużo bardziej. Rola służb BHP ograniczałaby się jedynie do kontrolowania pracownika, czy jego ubranie na stanowisku pracy spełnia wymogi BHP. Czasy są trudne i być może niedługo takie rozwiązanie zacznie być rozważane.

Obrodowała Rada Pracownicza

W październiku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej poświęcone aktualnej sytuacji gospodarczej wynikającej z realizacji zadań po 3 kwartałach oraz problematyce inwestycyjnej. Bardziej szczegółowo tematy te zaprezentujemy w następnym numerze „Echa”.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

dne i być może niedługo takie rozwiązanie zacznie być rozważane.

Czy potrzebna nam odzież ochronna?

Z każdym rokiem piętrzą się trudności w nabyciu coraz to większej liczby towarów. Od dawna w magazynach BHP brakuje obuwia roboczego w typowych rozmiarach (od 40 — 42) zwłaszcza męskich. Praktycznie nie ma go wcale — bo większa część załogi nosi właśnie te rozmiary. Nie ma również obuwia ochronnego. Ponieważ jesteśmy zakładem obuwniczym, więc część niedoborów łagodzi się przez skłanianie obuwia niepełnowartościowego z PP. Nie spełnia ono zupełnie zadania, gdyż jest nieodporne na działanie klejów, smarów itp. Buty te bardzo szybko ulegają zniszczeniu. Prócz tego przekazywane obuwie jest tylko w takich rozmiarach, jakie aktualnie zakład PP posiada. Służby BHP stosują jeszcze inne sposoby, by uzyskać potrzebny towar. Mianowicie nabywają określone partie obuwia czy odzieży

nie zawsze w potrzebnych rozmiarach, (takie, jakie posiada jedna z trzech central zaopatrzenia), a następnie wymieniają je z innymi zakładami, które z kolei mają potrzebny nam rozmiar. Brzmi to trochę jak scenariusz groteski, ale naprawdę tak to wygląda. Brakuje również fartuchów ochronnych, zwłaszcza elastobawełnianych dla mężczyzn i zwykłych fartuchów dla kobiet. Aby łagodzić sytuację zakupuje się półfartuchy, które tylko w pewnej części spełniają swoje zadanie.

Następnym niebagatelnym problemem jest również jakość otrzymywanych towarów. Katastrofalna jest wręcz jakość rekawic ochronnych. Podobno jedna para wystarcza walcownikowi na godzinę pracy, później nie nadają się do niczego — po prostu rozpadają się. Rekawice nie są również odporne na działanie rozpuszczalników i innych środków chemicznych.

Sumując przepisy BHP dotyczące zaopatrzenia w odzież roboczą i ochronną w obecnej formie nie sprawdzają się, są jedynie udręką dla służb BHP, powodem do narzekania i zdenerwowania pracowników, którzy biegają co jakiś czas do okienka magazynowego z niezrealizowanym bonem na buty, których nie ma i nie będzie, aż wreszcie ogromnym wydatkiem dla przedsiębiorstwa i przecież nas wszystkich.

PEJZAŻ Z DWUZAWODOWCEM

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

dwuzawodowiec, to kategoria ekonomiczna będąca wyznacznikiem wcale istotnym naszej codzienności. Tej ekonomicznej właśnie! Jest to człowiek, o którego czasie pytamy — czy mając całą masę obowiązków różnorodnych w polu, sadzie, ogrodzie może pracować równocześnie dobrze wydajnie w fabryce przy nowoczesnej i skomplikowanej maszynie? Lub odwrotnie — czy po 8 godzinach pracy robotniczej może jeszcze intensywnie poświęcić się rolnictwu? Choćby tzw. drobnotowarowemu???

Codziennie bramy zakładu przekracza dwuzawodowiec, człowiek zmęczony pracą u siebie, niedospiany, bo niejednokrotnie dojeżdżający do pracy z dużych odległości. Konkretnie w przypadku zakładu w Chełmku jest to rozrzut w promieniu ponad 40 kilometrów (co przy przewozach Sucha Beskidzka — Kop. „Piast” lub Rusocice pod Krakowem — FSM „Tychy” jest drobiazgiem! Stosunkowo!). Ale aż w szesnastu różnych kierunkach. Jadą więc zakładowe (i dzierżawione) autobusy na trasy: Bołecin — Oklaśna — Plaza Bieroń, Imiellin, Chranów — Balin — Buczyna, Polwiś — Zator, Ciężkowice, Kochanów, Bobrek — Oświęcim — Harmęże itp... No i właśnie! Zakładowymi autobusami dozwolimy do pracy — teoretycznie — 1100 osób na obydwie zmiany. Dodatkowo 505 dojeżdża do pracy pociągami PKP (w tej grupie jest już jednak niewiele dwuzawodowców). Z dnia na dzień jednak wynajem czy eksploatacja autobusów PKS i WPK drożeje... Przykładowo w październiku wynajem autobusu PKS (na 4 kursy) kosztował 150 tys. zł dziennie. A jak jest to każdy widzi... Zapowiadane są dalsze podwyżki.

Samodzielnie więc cisnie się na usta pytanie — czy dowóz do pracy autobusami będzie się zakładowi nadal opłacał? Czy też będzie się (przy rosnącym

wkładzie pracowników w cenę biletów) i komu opłacało być dalej dwuzawodowcem?

Przez m. in. zmęczenia wykonywaniem dwu zawodów, niedospianiem itp. narastają choroby i absencja w pracy. Jak wielkie to liczby — pisało „Echo” w jednym z poprzednich numerów. Coraz częściej też wielkim autobusem jedzie do „Chełmka” 8 — 10 pracowników, a reszta wypełniająca wóz — to „Jebki”, które jedą po zakupy lub w innych sprawach własnych. Takie jest życie i jego realia. Czy jednak w takich układach owa garstka pracowników zarobi w danym dniu chociażby na swój własny dowóz do pracy? Wątpliwe...

Do spraw tych postaramy się jeszcze wkrótce powrócić. Tymczasem zapraszamy Czytelników do dyskusji. Może szewc winien pilnować kopyta, rolnik — pluga, ogrodnik — sekatora i łopaty, a nie rolnik zastadąć do kopyta, szewc zaś chwycić za plug? Choćby tylko „po godzinach”? Co jednak o tym myślicie?... (Ty)

Witaminy dla garbarzy

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Jest to przedsięwzięcie bardzo korzystne dla załogi, gdyż bezpośrednio zakup tych owoców u rolnika (z pominięciem pośredników) obniża koszt o blisko 50%.

Planuje się w grudniu zaopatrzenie pracowników (zainteresowanych tym) w tradycyjnego, karpia wigilijnego. Od będzie się też spotkanie z emerytami i rencistami zakładu.

Cecylia Lech



Foto: J. Kocjan
W oddziale montażu.

Echo Chełmka

nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmowane są w biurze redakcji od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 — 12.00.

Już wkrótce będzie bielski tygodnik „SOLIDARNOŚCI”

W Bielsku-Białej od kilku miesięcy istnieje Spółka Akcyjna „Centaur”. Część jej akcji została wykupiona przez RKO NSZZ „Solidarność” naszego Regionu, której przedstawicielem w spółce został Tadeusz Mendrak.

W pierwszej kolejności założyciele noszą się z zamiarem wydawania niezależnego tygodnika regionalnego pt. „Gazeta Prowincjonalna”. Zastęp jego kolportażu ma objąć całe woj. bielskie oraz Czecho-wice-Dziedzice. Jak zapowiada „Serwis Informacyjny Podbeskidzia” w numerze siódmym — pierwsze wydanie „Gazety Prowincjonalnej” ukaże się jeszcze przed końcem listopada br. W październiku i pierwszy dzień listopada wydawca i redaktorzy byli już w trakcie prac organizacyjnych i edytorskich.

Pamięci ofiar stalinizmu

Na zaproszenie Głównego Komitetu Pamięci Ofiar Stalinizmu w Polsce przedstawiciele redakcji „Echa” wraz z zaprzyjaźnionymi członkami Polskiej Partii Zielonych uczestniczyli w zorganizowanej we Wrocławiu wielkiej imprezie pamięci.

W dzień święta Zmarłych w kościele Bożego Ciała przy ul. Świdnickiej we Wrocławiu odbyła się uroczysta Msza Św. w Intencji ofiar stalinizmu, po czym nastąpiło poświęcenie znajdującej się naprzeciwko kościoła tablicy upamiętniającej ofiary stalinizmu.

Tablica odsłonięta została 17 września br. w 50 rocznicę agresji ZSRR na Polskę.

W Chelмку powstaje KOMITET OBYWATELSKI

Po konsultacjach z bielskim Regionem oraz Komitetem Obywatelskim w Oświęcimiu, z którym do tej pory współpracowała chelmecka środowiska, powstała w Chelмку grupa założycielska Komitetu Obywatelskiego. Podjęła już szereg działań typu organizacyjnego, szczególnie panowie Dwornik i Krzyżanowski wyróżnili się aktywnością w tej fazie wstępnej.

Pierwsze spotkanie oficjalne osób zainteresowanych działalnością Komitetu Obywatelskiego odbyło się w Klubie Seniora w Chelмку 26 października br. (Bej)

Komitet Pamięci Ofiar Stalinizmu w Polsce jest stowarzyszeniem zarejestrowanym i realizuje cele patriotyczno-narodowe. Inicjuje i zabiega o naprawienie krzywd moralnych i materialnych wyrządzonych Polakom przez obce i rodzime siły stalinowskie. Dąży także do ujawnienia prawdy o przeszłości m.in. do wypełnienia tzw. „białych plam” w najnowszej historii Polski.

Komitet prowadzi działania zmierzające do oddania hold-up tym wszystkim, którzy zginęli gdzieś daleko od Ojczyzny lub zostali zamęczeni przez rodzinnych oprawców stalinowskich. Ukazywanie prawdy powinno służyć teraźniejszości i stanowić także przestrożkę przed po-

SOLIDARNOŚCI

SPOTKANIE Z MINISTREM JACKIEM KURONIEM

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

we mogą w niektórych przypadkach być wyższe, niż płaca podstawowa.

Zasugerowano (dość ostro), że należy zwiększyć odpis socjalny i przyjąć za bazę obliczenia odpisu ciek przysię, a nie — jak dotychczas — miniony. Odpowiedzią było zapewnienie, że w tym kierunku robi się bardzo wiele. Niestety, droga do tego wiedzie przez produkcję „pustego pieniądza”. Nie spowoduje to przyrostu towarów na rynku, lecz inflację. Chociaż zabezpieczy tych najmniej uposażonych.

Zapytano także — jak długo przemysł lekki będzie utrzymywał inne sfery produkcyjne np. przemysł ciężkiego i jak długo będą te sfery otrzymywały różnego rodzaju przywileje kosztem naszych płac? Odpowiedzią było zapewnienie, że już niedługo (prawdopodobnie do końca tego roku) wszelkie przywileje zostaną zniesione. Działania podjęte w najbliższym czasie „zakręca kurek” dla nieopłaconego przemysłu ciężkiego, ponieważ

z obecnego kryzysu możemy wyjść tylko dzięki takiemu zabiegowi. Jak długo będzie trwał taki szok gospodarczy? Także do końca roku! Potem nastąpią radykalne zmiany w kierunku polepszenia, ale niesięty, co najmniej do końca roku musimy być przygotowani do działań na naszą niekorzyść. Innego wyjścia nie ma, prócz zadłużania się. Tego zaś mamy zbyt dużo. Należy szukać innych dróg. Nie można przecież zmienić systemu w trzy miesiące, który był wprowadzany przez kilkadziesiąt lat.

Zasugerowano, iż może jednak dojść do wybuchu społecznego. Odpowiedzią było potwierdzenie tej obawy i stwierdzenie, że zniszczyłyby to nas i naszą gospodarkę. Właśnie dla zlikwidowania tego zagrożenia produkuje się „pusty pieniądź”, bo przecież tego wszyscy chcemy — co zresztą jest zrozumiałe. Rozprawa to jeszcze bardziej i tak zniszczony wórek budżetu. Ponad połowa środków finansowych idzie na próżno. Natomiast propozycja zamrożenia cen zdaniem ministra spowodowałaby na naszym

POMOC DLA RZĄDU

Od 19 września br. istnieje Fundusz Wspierania Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego. W woj. bielskim numer konta tego Funduszu jest następujący:

Oddział Okręgowy NBP Bielsko-Biała
Nr konta 7025-303101-132-4

Przy ewentualnych wpłatach należy na blankietach wpisać nazwę Funduszu.

szym rynku tragedią. Towary dostępne byłyby tylko na czarnym rynku, a ich ceny wzrosły wielokrotnie. Należy w obecnych warunkach wypracować system, który zaspokoi i zwiększy podaż. Do tego potrzebne są radykalne zmiany (które z początku utrudnią nam życie).

Na pytanie: — Co będzie, jeśli zakłady staną? — minister zdecydowanie odpowiedział, że nie ma z czego ustępować, bo kasa budżetu jest już pusta. Polepszenie? Tak, ale nikt nie może zlamać „układu o spokoju”, bo przeciwnie się to na wiele lat.

Zwrócono uwagę, że średnia krajowa jest źle obliczana, co powoduje jej zaniżanie. Do końca roku sytuacja nie zmieni się, ponieważ zmiana spowodowałaby gwałtowny przyrost składników wynagrodzeń, nadal bez zwiększenia produkcji. Następstwem oczywiste może być dalsze nakręcanie spirali inflacji.

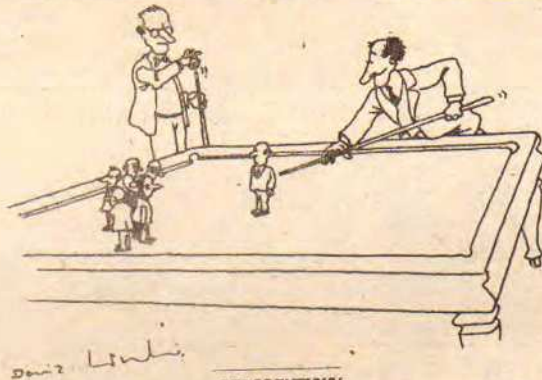
Należy dodać na marginesie spotkania, że przygotowywany jest w kilku zakładach naszego kraju (także i w „Chelмку”) pakiet problemów dotyczących naszego przemysłu, które muszą być uregulowane do końca tego roku. Po skompletowaniu przesłane będą do min. Kuronia, który zaproponował również, by Sekcja spotykała się z nim przynajmniej raz w miesiącu, a prócz tego wyznaczył dwie osoby do stałych kontaktów.

Stefan Dudziak

Pierwsze wpłaty

W chelmeckim zakładzie miały miejsce pierwsze wpłaty na Fundusz Wspierania Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych. Wpłaty tych dokonali — Władysława Dybal, Helena Piegza, Józefa Kawa, Irena Warchoł, Bożena Szron, Bronisława Orzechowska, Krystyna Serafin, Anna Piotrowska, Stefania Matyja, Marek Kusek i Stefan Dudziak.

Kolejne wpłaty najlepiej przekazywać za pośrednictwem przewodniczących kół, chociaż można i osobiście w Komisji Zakładowej. Czekamy na następne wpłaty.



Apel o poparcie i pomoc

wtórzeniem się podobnych wynaturzeń w przyszłości.

Naprawienie naszego „Polskiego Domu” wymagać będzie wielu ograniczeń, wyrzeczeń, poświęceń, a nawet heroizmu. Nie można jednak oczekiwać pożądanego patriotycznego i obywatelskich postaw, jeśli nie uczyni się społecznego, lecz szczerego gestu wobec ludzi okrutnie skrzywdzonych w przeszłości za to tylko, że byli Polakami, że kochali swoją Ojczyznę, że się dla niej poświęcili, cierpieli gród, przesładowania, poławiewkę, odnosili rany, ginęli...

Dlatego zwracamy się do patriotycznie usposobionych zakładów pracy, instytucji, organizacji i osób prywatnych oraz do wszystkich postępowych sił w kraju z apelem o poparcie naszej działalności moralnie i materialnie. Nawet najmniejsza pomoc może mieć znaczenie, okazać się skuteczną i umożliwić realizację wyznaczonych celów. Instytucje, zakłady pracy, osoby prywatne traktować będziemy jako przyjaciół i sympatyków idei, które legły u podstaw powołania.

Chcemy ulicy JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Trzeba przyznać, że w Chelмку najbardziej aktywną organizacją polityczną jest w ostatnim okresie Konfederacja Polski Niepodległej. Prowadzi sprzedaż atrakcyjnych wydawnictw na terenach przykościelnych w każdą niedzielę, daje o sobie znać plakatami przykuwającymi uwagę.

Ostatnio KPN prowadzi akcję zbierania podpisów mieszkańców Chelмки pod petycją do Rady Narodowej o nadanie jednej z głównych ulic miasta imienia Józefa Piłsudskiego, jednego z najwybitniejszych polityków w historii Polski. Wydaje nam się, iż akcja ta jest ze wszech miar godna poparcia!

TO JUŻ PIĘĆ LAT!

Bielska RKO „Solidarność” zorganizowała 19 października wyjazd przedstawicieli Regionu Podbeskidzia do Warszawy na mszę św. w piątą rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

LOKATA KAPITAŁU

Pojawiła się nowa forma lokaty kapitału, niemal tak korzystna na naszym rynku jak lokata walutowa (dolarowa). Od 1 października kupować możemy obligacje, emitowane przez Skarb Państwa. Jest to najkorzystniejsza, jak dotąd, forma oszczędzania niejako oficjalnego. Stopa oprocentowania obligacji wynosi bowiem 85,9% rocznie, a w przypadku zapłaty nimi podatków — 128,98%.

A więc, proszę państwa, warto się zainteresować nie tylko „Drew-Budem”...

W CHELMECKIM ZAKŁADZIE

Jednym z poważniejszych wydarzeń był zakup połączonymi siłami Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” i Klubu Sportowego „Chelmek” autobusu wartości 28 mln złotych. Nie trzeba chyba podkreślać, iż połowa tego nabytku stanowi własność organizacji związkowej. Autobus będzie eksploatowany na zasadach uzgodnionych z chelmeckim zakładem, a zysk podzielony pomiędzy współwłaścicieli. Będzie to szerzenie zakresu działalności, na samofinansowanie bez oglądania się li tylko na składki członkowskie. Połączenie działalności związkowej z działaniami gospodarczymi mogą wyjść tylko na korzyść Związku.

Komisja zwraca obecnie uwagę na terminowość, tryb i formy realizacji postulatów pracowniczych, których termin wykonania już minął w niektórych przypadkach. O sprawach tych meco obszerniej poinformujemy w następnym numerze.

Trwa także przegląd kadry kierowniczej i mistrzowskiej chelmeckiego zakładu. Temat ten budził wiele emocji, a rzeczą Związku jest dopilnowanie, by był przeprowadzony rzetelnie, dogłębnie oraz by przy tej okazji nie skrzywdzono autentycznych fachowców.

Związek patronuje także tworzeniu Komitetu Obywatelskiego w Chelмку doceniając jego znaczenie dla rozwoju samorządności terytorialnej. W pracach tego Komitetu winno uczestniczyć jak najwięcej mieszkańców naszego miasta i gminy — członków naszego Związku. O wyborach do samorządu terytorialnego trzeba zacząć myśleć już dzisiaj.

„ZAPORA” w BIELSKU

Od września w Bielsku ukazuje się nowe pismo tzw. drugoobiegowe. Jest nim „Zapora” — organ bielskiego okręgu Konfederacji Polski Niepodległej.



Agresja ekologiczna

W jednym ze swolien październikowych oświadczeń organizacja „Wolność i Pokój” stwierdza, iż jest „Stonawa aktem agresji ekologicznej CSRS na Polskę”. No i trudno się z tym zdaniem nie zgodzić...

ŻYCIE BLIŻEJ JEZUSA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)

ją się one w specjalnych budynkach na parafiach w różnych miejscach kraju, najczęściej na Podhalu.

Osobom niezorientowanym mogło by się wydawać, że spotkania młodzieży oazowej są monotonne, poświęcone na kontemplację i modlitwę, nie bardziej myślowe, młodzież jest wesela i pełna życia. Co miesiąc przygotowuje tzw. radośne wieczory, w czasie których prócz tradycyjnych zajęć jest miejsce na żart i zabawę. Ci młodzi ludzie nie zamykają się w swym gronie, próbują pomagać innym, zwłaszcza ludziom starszym. W każdy I piątek miesiąca odwiedzają wraz z kapłanami chorych. Niosą im oprócz wsparcia duchowego, pomoc przy sprzątnięciu mieszkania i sporządzaniu zakupów. W okresie świąt przynoszą chorym drobne podarunki. Członkowie „Oazy” pragną również, choć w skromny sposób pomóc przy budowie nowego kościoła. Podczas ubiegłorocznej kolędy chodzili z szopką i za swe występy uzyskali pewną kwotę pieniędzy. Połowę z niej przeznaczyli na letni wypoczynek, a połowę na budowę kościoła.

Prócz Oazy działają przy parafii „Grupa Apostolska” skupiająca młodzież pracującą. Członkowie jej gromadzą się raz w tygodniu w niedzielę. Zajęcia grupy przypominają spotkania dyskusyjne, chociaż jest w nich i czas na modlitwę. Grupy te są bardziej otwarte, kontynuują misję apostołską szerzenia Słowa Bożego wśród ludzi. Jest to dla nich na pewno

trudne, bo przecież nie mają zbyt wiele czasu. Opiekunem tej grupy jest ks. Andrzej Pietrusa. Pod jego okiem niedługo już rozpocznie działalność następną organizacja tzw. „Oaza Rodzinna”. Inicjatywą jej powstania zrodziła się niedawno. Wypłynęła ona ze strony kilku młodych rodzin z Chelmska. Poczuli oni bowiem wspólną potrzebę utworzenia takiej organizacji.

Ksiądz proboszcz ma nadzieję, że ta „Oaza” stanie się namiastką Klubu Inteligencji Katolickiej. W Chelmsku jest spora grupa młodej inteligencji, która mogłaby wiele zdziałać.

Na razie czekamy na powstanie „Oazy Rodzinnej”. Ma ona przed sobą trudne zadanie nauczyci rodziców, że prócz zwykłej strawy, potrzebna jest dzieciom inna strawa — ta duchowa, by gdy dorosną umiail znaleźć własną drogę w życiu i nie były jedynie zimną masą w Kościele.

Jolanta Kocjan

Zróżnicowanie cen złomu

W październiku chelmecki zakład sprzedawał złom do hut po czterdziestu parę złotych za kilogram. W tym samym czasie jednak obowiązywała dla prywatnych odbiorców cena 187 zł. Jeśli więc pracownik zakładu chciał nabyć np. stare części, niepotrzebne śruby itp. chłami — płacił za niego prawie czterokrotnie drożej od huty. Ciekawe, komu potrzebne jest takie zróżnicowanie? Czy takie drobne oszczędności — złośliwośći doprawdy poprawiają budżet zakładu?

A może lepiej sprzedać złom własnym pracownikom, którzy wiedzą co z niego zrobić i jak go zużyć z pożytkiem, po takiej samej cenie?... Po co ludzie mają nielegalnie „organizować sobie” to, co mogą oficjalnie zakupić. Nikt jednak nie lubi być „drenowany” bez potrzeby.

(Bej)

U ŻYWIECKICH GARBARZY

Działalność socjalna Zakładu Garbarskiego w Żywcu we wrześniu i październiku skupiona była na zaopatrzeniu załogi w zapasy na zimę. Akcję ziemiaczną zakończono we wrześniu. Ogółem sprowadzono bezpośrednio z Gminnej Spółdzielni 51.000 kg ziemniaków i potrzeby pracownicze w tym zakresie w stu procentach zrealizowano. Sprowadzono również ponad 2 tony innych warzyw (cebula, marchew, pietruszka). W październiku

Co to za ciecz? A to woda właśnie...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Znając problem środków inwestycyjnych oraz możliwość wykonawstwa na tym zadaniu, władze wojewódzkie i miejskie podjęły w 1977 r. decyzję o budowie zastępczych, awaryjnych źródeł wody. W roku 1979 oddano do eksploatacji nową studnię głębinową w Budzowicach, którą wykonała KWK „Janina”, poprzez system istniejących i nowych rurociągów włączono do zaopatrzenia w wodę Chelmek. Zaopatrzenie to poprawiło się, lecz na stosunkowo krótki okres, bo po 4 latach eksploatacji nastąpił zanik wody w/w studni awaryjnej.

W roku 1982 WPKW w Bielsku-Białej Z-d Nr 3 w Oświęcimiu zaproponował nowe awaryjne źródło wody dla Chelmska oparte na wodzie powierzchniowej zbiornika w Dzieckowicach poprzez istniejące ujęcie wody przemysłowej dla PZPS „Chelmek”. Realizację budowy rozpoczęto w 1984 roku od budowy rurociągu tłocznej wody surowej na trasie ujęcia w Dzieckowicach od PZPS i na stację uzdatniania wody WPKW Rejon Chelmek przy ul. Energetyków.

Rurociąg oddano do eksploatacji w 1987 roku i od tego czasu w sposób zasadniczy poprawiło się zaopatrzenie w wodę Chelmska, mimo, że inwestycja nie jest jeszcze zakończona. Od 1987 roku trwa rozbudowa istniejącej stacji uzdatniania wody WPKW z wydajnością 2.200 m³ na dobę do 5.000 m³ na dobę. Rozbudowa miała być zakończona w 1988 r., lecz z winy wykonawcy termin został przesunięty na koniec 1989 r. Na stosunkowo częste przerwy w dostawie wody oraz okresowo mętną wodę mają wpływ nast. czynniki jak — ujęcie wody PZPS w Dzieckowicach (Gamrod) posiada jedno zasilanie energetyczne linią napowietrzną wysokiego napięcia, która ulega częstym awariom zwłaszcza w okresie letnich wyładowań atmosferycznych. Przerwy w dostawie energii wys. napięcia na ujęciu wody powodują przerwy w dostawie wody do miasta. W budowie jest nowa linia wys. napięcia na trasie 3 km od rozdzielni wys. napięcia przy ul. Energetyków do ujęcia

w Dzieckowicach. Linia ta wraz z rozdzielnią wys. napięcia na ujęciu ma być przekazana do eksploatacji na przełomie 1989/1990 roku.

Sieć wodociągowa na terenie Chelmska była budowana w różnych okresach od 1937 roku począwszy. Poważny wód procent jest w złym stanie technicznym, ulega częstym awariom, głównie z powodu działalności górniczej. Podczas usuwania awarii wyłączony jest dopływ wody do odbiorców. Każde ponowne włączenie wody powoduje zwiększenie prędkości przepływu oraz zawirowania, które powodują wymywanie ze ścian rurociągów osadów wodorotlenkowych, żelaza, manganu, węglanu wapnia i produktów korozji, co wpływa na zwiększenie mętności i barwy wody.

Z tych powodów sieć wodociągowa w Chelmsku jest poddawana bardzo często płukaniu poprzez wypuszczanie wody z hydrantów.

Woda uzdatniona, którą tłoczmy do odbiorców w miejsce jest wodą chlorowaną wysoką dawką chloru, w celu dezynfekcji tj. zniszczenia bakterii chorobotwórczych. Podwyższona dawka chloru wpływa na smak i stąd wielu odbiorców kwestionuje smak i zapach dostarczonej wody. W tym zakresie nie należy spodziewać się zmian na lepsze, nawet w docelowym zaopatrzeniu wody tj. wodociągu „Krok”.

Informując redakcję „Echa Chelmska” o problemach związanych z zaopatrzeniem w wodę Chelmska, pragniemy przedstawić złożoność problemu oraz wysiłki władz i WPKW, zmierzające do poprawy istniejącego stanu zaopatrzenia w wodę miasta Chelmska.

Dalsza znacząca poprawa nastąpi w I kwartale 1990 roku tj. po zakończeniu rozbudowy i rozruchu stacji uzdatniania wody oraz po przekazaniu do eksploatacji nowej linii wys. napięcia zasilającej ujęcie wody PZPS w Dzieckowicach, które będzie stanowiło drugie awaryjne zasilanie.

Dyrektor Zakładu
inż. Henryk Dera



W dobie inflacji, inekscacji, urynkownienia znów trudniej jest żyć najmłodszym...

Coraz bliżej do Baty!!

W drugiej połowie października odbyło się posiedzenie połączonych Komisji d/s Samorządów oraz Prawa, Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Rady Narodowej miasta i gminy Chelmek. Omawiano sprawy poruszane w materiałach ukazujących się na łamach „Echa”, a dotyczących nazewnictwa ulic w Chelmsku. Dyskusja była bardzo ożywiona, niemniej realizację problemu można uznać za połowiczną. Ze względów oszczędnościowych komisje przeszły ostatecznie do porządku nad sprawą zmian niektórych ulic (słynne „lecia”). Jedności Robotniczej, Walki Młodych).

Zapiniowano natomiast pozytywnie (i ta opinia zostanie przedstawiona na najbliższej sesji Rady) sprawę nadania imienia Tomasza Baty jednej z ulic Chelmska. Propozycja Naczelnika wskazuje na zmianę nazwy ulicy Przemysłowej, kontrpropozycja (wydaje się co najmniej bardziej atrakcyjna) — na ulicę powstającą obecnie na przedpolu PZPS, jako przedłużenie placu Jana Kilińskiego.

Mozna więc mieć nadzieję, iż twórca chelmeckiego przemysłu już wkrótce doczeka się upamiętnienia.

(Ost)

CZY WALCZYĆ O DRZEWA?

W październiku (i to dosłownie w ostatnich jego dniach) opinia publiczna w Chelmsku została mocno poruszona wycięciem największego drzewa rosnącego od ponad 50-letni lat na przedpolu zakładu w bezpośrednim sąsiedztwie kina „Pstrowski”. W pierwszej chwili sam też — jako „zielony” — byłem mocno poruszony sprawą. Jednak tylko w momencie, gdy widziałem początek całej operacji 25. X. br. Później już nie.

Powstanie pawilon handlowy

Od pewnego czasu WPHW starło się w Chelmsku o miejsce pod budowę własnego pawilonu handlowego. Niedawno wydano została przez władze miejskie decyzja lokalizacyjna. Pawilon handlowy WPHW ma powstać na terenie obecnych ruin pozostałych po nieudanej inwestycji domu kultury. Handlowcy przystąpiłi już do prac dokumentacyjnych.

Będziemy w ten sposób uszczęśliwieni dwoma pawilonami stojącymi w swym bezpośrednim sąsiedztwie. Może powstanie pomiędzy nimi konkurencja, co pozwoli na poprawę zaopatrzenia. I chociaż o decyzji do ukończenia inwestycji jeszcze sporo wody upłynie, czekamy niecierpliwie na efekty.

(EsSen)

MINIONE WCZASY GARBARZY Z ŁODYGOWIC

Zakład Garbarski w Łodygowicach zapewnił w tym roku wypoczynek letni dla wszystkich swoich pracowników, którzy złożyli zapotrzebowanie na wczasy. Z wczasów skorzystało tylko 4 pracowników wraz z rodzinami. Takie małe zapotrzebowanie na wypoczynek wczasowy podyktowane było wysokimi kosztami skierowań.

Z kolonii skorzystało tylko 6 dzieci, z ZFS pokryte zostały również koszty obozu zorganizowanego przez ZHP dla 6 dzieci naszych pracowników. W ramach pomocy pokryty został w całości koszt

działalności socjalnej Zakładu Garbarskiego w Żywcu we wrześniu i październiku skupiona była na zaopatrzeniu załogi w zapasy na zimę. Akcję ziemiaczną zakończono we wrześniu. Ogółem sprowadzono bezpośrednio z Gminnej Spółdzielni 51.000 kg ziemniaków i potrzeby pracownicze w tym zakresie w stu procentach zrealizowano. Sprowadzono również ponad 2 tony innych warzyw (cebula, marchew, pietruszka). W październiku

działalności socjalnej Zakładu Garbarskiego w Żywcu we wrześniu i październiku skupiona była na zaopatrzeniu załogi w zapasy na zimę. Akcję ziemiaczną zakończono we wrześniu. Ogółem sprowadzono bezpośrednio z Gminnej Spółdzielni 51.000 kg ziemniaków i potrzeby pracownicze w tym zakresie w stu procentach zrealizowano. Sprowadzono również ponad 2 tony innych warzyw (cebula, marchew, pietruszka). W październiku

Stanisław Janik

Oglądałem pień ściętego drzewa, oglądałem jego konary. Owszem, część była zdrowa, ale znaczna część miała już mocno uszkodzone drewno. W niezbyt dobrym stanie była też bryła korzeniowa. Naturalnie, przy sprzyjających warunkach drzewo mogło jeszcze kilka lat wytrzymać. Zdarzają się jednak jesienią silne, naprawdę silne wiatry i wówczas — nikt by nie zagwarantował, iż drzewo wytrzyma. Sam widziałem w tym roku co potrafi silna wichura zrobić ze stuletnim drzewem (i całą ulicą na dołatek).

Ekspertyza leśników wydana w 1936 r. zalecała usunięcie drzewa. I drzewo zostało usunięte. Dopiero teraz. Słusznie! Trzeba to przyjąć do wiadomości. Trzeba też przyjąć do wiadomości jeszcze jedno. Zgodnie z nowymi teoriami drzewa o kruchym drewnie sadzi się wyłącznie jako ochronę wolniej rosnących drzew o mocnym, twardym drewnie. Następnie, gdy mały buk czy modrzew okrzepnie, wówczas brzoza, osika czy topola idą pod topór. Tak obecnie jest i tak być powinno.

Należy oczekiwać tylko jednego — kiedy i gdzie w Chelmsku zostaną nasadzone minione drzewka mające zrekomensować ten wyrąb. O to warto krzyszyć kopie. I na taką wiadomość czekamy.

(Ost)

Jak minęło lato będzińskich obuwników

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

cistów stosowane były zniżki 50% odpłatności za wczasy i kolonie. Wprowadzono także formę stosowania ulg poprzez rozłożenie odpłatności na raty pracownikom o niskich dochodach. W przypadku wykupienia przez pracownika wczasów w zakładzie współmałżonka dokonywany był zwrot w wysokości 18 tys. zł od osoby.

Wobec braku własnej bazy kolonijnej Zakład Obuwia nawązał współpracę z PTTK w Będzinie, gdzie wykupiono 241 miejsce kolonijnych i 20 miejsc obozowych. Dzieci wypoczywały w takich miejscowościach jak — Władysławowo, Tylicz, Paczków. Młodzież natomiast wyjeżdżała szlakiem: Kazimierz nad Wisłą — Dęblin — Puławy.

Z funduszu socjalnego zakład będziński prowadził również częściowe dofinansowanie kolonii zdrowotnych, obozów ZHP i ZSMP. Z tej formy wypoczynku skorzystało 48 dzieci. Sfinansowano także kolonie dla 5 dzieci z Domu Dziecka w Sarnowie.

Należy nadmienić, że zapotrzebowanie będzińskich obuwników na wczasy i kolonie zostało w pełni zabezpieczone.

Mirosław Romuzja

Winda do nieba?

Skądinąd wszystkim wiadomo, iż windy w halach nr 12 i 13 mają udźwignąć 1,5 tony. Otóż bardzo często trzeba transportować do tych hal (i z nich do remontu) różne maszyny. Transportujący je podnośnik waży ok. 1,5 tony, maszyna — z reguły drugie tyle. Jak dotąd windy do jakości wytrzymują. Pytanie tylko — jak długo...

(Bej)

Na plaży w Wiclu



Czesław Stanik
Irena Zaena

Pokłosie przeglądu czyli o naszej ofercie rynkowej

Już po raz kolejny nasi konstruktorzy przedstawili swoją propozycję wzorów na przeglądzie weryfikacyjnym w Krakowie. Kolekcja złożona z 53 wzorów, zawierała przypuszczalną ofertę rynkową na I półrocze przyszłego roku.

Handlowcy i oceniający przyjęli ją bez zastrzeżeń. Nie znaczy to jednak, że buty były wyjątkowo udane. Wydaje mi się, że daleko im do butów — choćby z ubiegłego roku. Propozycja jest wiernym odbiciem naszej gospodarki i tego co nas jeszcze czeka. Jeśli można znaleźć w niej ciekawsze wzory — to jedynie w propozycjach dla pa-

nów. Nie ma oczywiście żadnych rewelacji, a jedynie jest to kontynuacja tego co było. Gros wzorów dla panów stanowią buty na podszewkach wtryskowych. Planuje się, że produkcja ich wyniesie 370 tys. par. Będą także 3 nowe wzory półbutów klejonych na spodach silyrogumowych, tynitowych i transparentowych — prawdopodobnie wielkość ich produkcji wyniesie 130 tys. par.

Największym pesymizmem napawa mnie jednak kolekcja dla pań. Wionie od niej nudą, szaryzną, byle jakością. Większa część wzorów to buble. Nie dlatego, że były wykonane, czy zaprojektowane, ale dlatego,

że zupełnie mijają się z zapotrzebowaniem. Nie sądzę, aby kobiety — nawet te najmłodsze z radością przywitały bułki tekstylne przypominające nieco lenisówki z lat 60-tych, czy 70-tych, albo galanterki nadające się na obuwie zdrowotne. Chyba, że wyjdziemy z założenia, że cała dotychczasowa produkcja wszystkich firm obuwniczych dokonała takiego spustoszenia w naszych nogach, że tylko takie buty tolerują udręczone stopy. W każdym razie, klientki na pewno nie rzucą się na nowe wzorki z podziwaniem, a nasze szwaczki będą jedynie wykonywać pracę dla pracy.

A ja jednak wolę buty ze znakiem



Trzeba dodać, że aż 320 tys. par butków tekstylnych znajduje się na rynku. Konstruktorzy próbowali mnie przekonać, że nowe wzory są naprawdę ładne i zawierają pewne korzystne rozwiązania konstrukcyjne. Na próżno...

Na ostatnie projektanci okrasili swoją ofertę 4 wzorami kozackich. Zaletą ich jest to, że wreszcie po kilku latach będą miały obcas. Innych spójnych zalet nie mają, prócz ceny. Jako towar najbardziej poszukiwany w pierwszych dwóch miesiącach przyszłego roku, pojawiają się na rynku w zawrotnym ilości 40 tys. par!

Zapomniałbym o jeszcze jednej propozycji, mianowicie półbutach i trzewikach dźwięczących na spodach wtryskowych. Są one najbrzydsze i co ważne poszukiwane. Ale jak to zwykle u nas bywa będzie ich również w sklepach niewiele. Przewiduje się, że oferta rynkowa wyniesie 70 tys. par.

Sumując, w przyszłym roku nie należy spodziewać się poprawy w sklepach obuwniczych, a wręcz gwałtownego pogorszenia jakościowego, asortymentowego i ilościowego. Zachodzi więc pytanie po co właściwie potrzebny nam dział konstrukcyjny, skoro spod ręki jego pracowników wychodzą buble? Po co mamy jeździć na targi, przeglądy weryfikacyjne skoro wyprodukowane obuwie można sprzedać od ręki?

Odpowiedź na drugie pytanie jest prosta: Zależy nam na prestiżu firmy, bismy jak przejąć trudne czasy potrafili znaleźć się na rynku — przynajmniej tak twierdzi szef Przygotowania Produkcji — pan Władysław Matyja.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie — to należy ją znaleźć samemu. Najpierw jednak zapraszam wszystkich do obejrzenia kolekcji przygotowanej przez naszych konstruktorów z myślą o odbiorcach zagranicznych. Naprawdę jest na co popatrzeć. Czasem aż trudno uwierzyć, że zaprezentowali ją ci sami ludzie, którzy projektują dla nas takie szaradziństwo.

Na cóż, chyba do tej pory nie wiemy jeszcze, kto się naprawdę liczy. Ale jak przekonać własne nogi i pozbyć się wyszukanych zachcianek?

J. Kocjan

FIRMA SIĘ TRZYMA

Z pewną satysfakcją pragnę odnotować fakt, iż wszystkie wzory obuwia omawiane w moim artykule (pod tym samym tytułem) w nr 19 „Echa” — a było ich 53 — zostały zatwierdzone przez wymagającą bądź co bądź komisję krakowskiego CLPOB. Zakład został jeszcze pochwalony za modernizację WEM. Wygląda więc, iż nasi konstruktorzy-moделarze i plastycy „wyculi” rynek.

Natomiast zawstydza mnie fakt, iż pewien „chochlik” w poprzednim materiale zadziałał, myląc „dział” z „wydziałem” i opuszczając nazwisko wielce zasłużonego wieloletniego kierownika Wydziału Przygotowania Produkcji — Władysława Matyja — za co w imieniu własnym i tego chochlika przeproszam!

Nazwa „Chelmek” zobowiązuje! Od tej chwili figurować też będzie na trzewikach i młodzieżowych w postaci efektownych plaketek plastycznych zaprojektowanych przez W. Rudyka, a wykonanych przez poznańską firmę polonijną „INTROL”. Tak więc napis „Chelmek” pojawia się w kolorowym tle w trzech wersjach: na tle jeźdźców na białym i czarnym koniu galopujących na błękitno-żółtym tle, następnie na tle dwóch żółtych błyskawic (wszystko zamknięte trójkątem), a trzecia jest prostokątem, w którym napis „Chelmek” wyeksponowany jest na tle tęczy.

W pierwszej serii przewiduje się „firmowych” trzewików 320 tysięcy par! Na razie!

Krzysztof Tyszkiewicz

Od redakcji: Jak widać nasze dwie panie mają różne spojrzenie na ostatnią kolekcję. Wydaje się jednak, iż spojrzenia te dopełniają się wzajemnie. Czy jednak odbiorcy młodzi będą naprawdę entuzjastycznie się serią WEM-owską dopiero czas pokaże. Czas i klientki naprawdę zweryfikują wszystko. Może to i lepiej...

Mamy zbyt wiele pieniędzy?

W dniach 20 — 21 października na składowisku złomu pomiędzy budynkiem mechanicznym a drugą gumownią można było spotkać olbrzymie kłębów skóły stali zbrojeniowej, jakby celowo, złośliwie pogiętej i poniszczonej. Jeden z mechaników ocenił nam, iż było tego na około 1 — 1,5 mln zł. Widocznie mamy nadmiar gotówki, skoro tak defektywny towar uległ zniszczeniu, bo jego sprzedaż w postaci złomu jest czystym marnotrawstwem. Gdyby nawet stal ta z jakowys przyczyn nie nadawała się do naszych inwestycji, to każdy by ją chętnie nabył płacąc pełną wartość. Może nam ktoś wyjaśni co było powodem takiego marnotrawstwa...

RUSZYŁ SKLEP FIRMOWY

W październiku dokonano otwarcia nowego sklepu firmowego PZPS „Chelmek”. Tym razem w pobliskim Chrzanowie. Sklep cieszy się dużym powodzeniem, chociaż po wielkiej feerze z dnia otwarcia niewiele już zostało atrakcyjnych wzorów. (Bej)

W WARSZTACIE MECHANICZNYM



JUBILEUSZ »SKOTANU«

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nistra Przemysłu. Szlandar został odznaczony przez dyrektora nacz. PZPS „Chelmek” Bronisława Grzesika odznaką „Za Zasługi dla Przedsiębiorstwa”.

Obecny w wojewoda bielski Jan Walaś odznaczył grupę pracowników zakładu odznaczeniami państwowymi i innymi. Krzyż Kawalerski OOP otrzymał S. Bralewski, Srebrne Krzyże Zasługi — K. Borliczek, J. Koneczny, I. Niesyć, K. Zgocka, a Brązowe Krzyże Zasługi — J. Czernak i S. Wyka. Odznaki „Za Zasługi dla Woj. Bielskiego” otrzymali — J. Banol, K. Chocholek, M. Haczko, J. Stoltys oraz A. Trojan.

Uroczystości jubileuszowe były też okazją do wyróżnienia pracowników odznakami reserwowymi oraz odznakami organizacji społeczno-polit. Złotą odznakę Zasłużony Prac. Przemysłu Lekkiego otrzymał S. Molga i J. Smelik, Srebrną — R. Gawlas, E. Krzemień i W. Zieliński; odznakę „Za Zasługi dla wydatczości i racjonalizacji” otrzymał T. Tobiasiewicz, „Zasłużony Racionalizator Produkcji” — S. Molga, natomiast „Racionalizator Produkcji” — P. Klepacz, S. Nowak, J. Pilch, S. Wyka, T. Wyka oraz W. Zieliński. Brązową Odznakę im. J. Krasińskiego otrzymał J. Pilch, a „Za Zasługi dla ZSMP” — S. Krzempok.

Najbardziej zasłużeni pracownicy „Skotanu” — Antoni Bajt, Teofil Hareńczyk i Józef Rusznica otrzymali tytuł „Zasłużony Pracownik Zakładu”.

Zaproszeni goście składali garbarzom życzenia dalszych sukcesów i dostrwania w zamierzanych przez następne 130 lat. Głes zabrał m. in. Dyr. Gen. Min. Przem. K. Szewczak, dyr. PZPS „Chelmek” B. Grzesik, dyr. Zakładu Obuwia PZPS „Chelmek” w Bedzinie B. Męsior, dyr. THZ „Skorimpex” i. Miętos oraz zaprzyjaciłeni garbarze ze Szczakowiej i Łodygowicy. Duższe wystąpienie poświęcił zafalce oraz jej osiągnięciom przew. MRN w Skoczowie H. Mały.

A zabawa dla pracowników trwała do białego rana...

Kazimierz Zgoda

Oś redakcji: Warto przypomnieć miłym zwłaszcza Czytelnikom, że garbarnia „Skotanu” przez 30 lat była jednym z zakładów wchodzących w skład kombinatu PZPS „Chelmek”, wydziałając się zań i usamodzielniając 1 stycznia 1989 roku...

Tadeusz Tobiasiewicz

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM GARBARSKIE W SKOCZOWIE

W ramach uroczystości jubileuszowych 130-lecia Zakładów Garbarskich „Skotanu” w Skoczowie zorganizowano Międzynarodowe Sympozjum Garbarskie. Uczestniczyło w nim 115 osób, w tym 19 z zagranicy (Austria, RFN, Włoch i Holandia) oraz przedstawiciele 23 garbarz z całej Polski i naukowcy z Zakładów Technologii Skóry Politechniki Łódzkiej i Radomskiej, Instytutów Przemysłu Skórzanego w Łodzi i Przemysłu Organicznego w Warszawie oraz CLPOB w Krakowie.

Obrazy otworzył dyr. przedsiębiorstwa mgr inż. Jan Koneczny, który w skrócie przedstawił historię garbarni w Skoczowie. Uczestnicy przekazali życzenia pomyślności oraz wiele słów uznania dla załogi.

Wygłoszono ogółem 10 referatów, których tematem była obróbka technologiczna skór. Referaty były wynikiem ostatnich, najnowszych prac badawczych i aplikacyjnych. Obejmowały one także kwestie rozwiązań problemów ekologicznych garbarstwa, tak w zakresie warsztatów mokrych, jak i wykończalni. Ta tematyka jest niezwykle ważna w garbarstwie, gdyż może być decydująca o dalszym istnieniu tego przemysłu w Polsce.

Sympozjum otworzył referat wygłoszony przez doc. dr inż. Cz. Kraweckiego (Zakł. Techn. Skóry Politechn. Łódzkiej) pt. „Przygotowanie skór do garbowania”. Kolejne referaty wygłosili — K. Stamm (firma „Röhm” — RFN), H. Zinkel („BASF” — RFN), R. Glauinger (Trumpf) — RFN), D. Grünwaldt („Henkel” — RFN), A. Honig („Stahl Chemicals” — Holandia), G. Wellman („Reichhold” — Austria), G. Zapfel („Moenus-Turner” — RFN), G. Marlini („Cartigliano” — Włochy) oraz A. Ronconi („Poletto” — Włochy). Wygłoszone referaty wywołały wśród uczestników ożywioną dyskusję na każdy przedstawiany temat. Sympozjum pozwoliło na bezpośrednie, kulturalne spotkania między polskimi garbarzami a przedstawicielami zagranicznych firm, pozwoliło także na szeroką wymianę doświadczeń.

Organizatorzy Międzynarodowego Sympozjum Garbarskiego zebrałi wiele słów uznania za jego sprawną organizację. Powstanie wyrażono opinię o konieczności organizowania tego rodzaju spotkań, jako że przynoszą one wiele korzyści jego uczestnikom.

Powstało Koło Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

W październiku w Klubie Inteligencji Katolickiej w Chrzanowie odbyło się koleżeńskie spotkanie żołnierzy Armii Krajowej, w którym wzięło udział 34 żołnierzy AK obecnie mieszkających w Chrzanowie, Chełmku, Libiążu, Regulicach i Gorzowie. W czasie spotkania założono Koło SZAK w Chrzanowie i powołano tymczasowy zarząd Koła. Przewodniczącym został Edward Miśkiewicz (Chrzanów, ul. Hibnera 43, tel. 44-84), zastępcą i sekretarzem — Henryk Paweła (Libiąż, ul. Dobra 1, tel. 50-64), skarbnikiem — Kazimierz Sandacz (Chrzanów, ul. Kopernika 3/14). W skład Zarządu weszli także — Tadeusz Plac (Chrzanów, ul. Kopernika 3/5, tel. 24-20), Andrzej Orlik-Grzesik (Chrzanów, ul. Wojska Polskiego 2/4), Roman Kobylczyk (Chełmek, ul. Mickiewicza 69, tel. 622-52), Cezary Buncler (Chrzanów, al. Lenina 38/6, tel. 22-41) oraz Eugeniusz Jasko (Regulice 410, tel. 158). Podajemy dokładne adresy członków Zarządu Ko-

ła, którzy udzielają zainteresowanym informacji na temat Stowarzyszenia Żołnierzy AK.

Do czasu otrzymania stałego lokalu posiedzenia Zarządu Koła SZAK odbywać się będą w każdy ostatni wtorek miesiąca w godz. 15.00 — 17.00 w lokalu Klubu Inteligencji Katolickiej w Chrzanowie przy ul. Ogrodowej 2.

W czasie spotkania zebrani skierowali podziękowanie dla redakcji „Echa Chełmka” za popularyzowanie celów i działalności Stowarzyszenia, a także za cykl artykułów o działalności Armii Krajowej w Obwodzie Chrzanów podkreślając, że jest to pierwsze tego rodzaju opracowanie (nikną białe plamy...).

Żołnierze Armii Krajowej za pośrednictwem naszej redakcji zwracają się do Koleżanek i Kolegów — żołnierzy AK zamieszkałych na terenie działalności Koła (nie tylko żołnierzy tego Obwodu) o nawiązanie kontaktów z Kołem SZAK w Chrzanowie.

tym wielkim lanu KS „Chełmek” miał 14 pozycję na 16 zespołów. Niewiele więc dzieliło chełmecki klub od „zaszczytnej” ostatniego miejsca. Może złośliwością byłoby wspomnienie w tym miejscu, iż ok. 30 lat temu klub grał w II lidze... Tym bardziej, iż spadek do klasy A jest nadal realny.

LZS Dankowice — KS „Chełmek” 1:3

Tym razem było to wreszcie zasłużone zwycięstwo. Prowadzenie uzyskał KS „Chełmek” w 19 min. gry po strzale... samobójczym obrońcy gospodarzy. W drugiej połowie kolejne bramki uzyskał Mazurkiewicz i Kulaga, którzy wraz z parą stoperów Kornasiem i Walochą oraz niezmordowanym Guńką byli najlepszymi zawodnikami meczu.

To niespodziewane zwycięstwo ma bardzo duże znaczenie psychologiczne. Może

ŻYCIE BLIŻEJ JEZUSA

W czasach, gdy szczytne ideały dusimy co dzień w kolejkach po cukier i papierosy, aż trudno uwierzyć, że są ludzie, którzy potrafili je zachować. Umieją zyczliwie ze sobą rozmawiać, spotykać się i bezinteresownie pomagać innym. Jednoczy ich wspólna wiara i modlitwa. Spotykają się ze sobą raz, czasem kilka razy w tygodniu w małej salce parafialnej. Tak jak wszyscy mają wiele obowiązków, ale mimo to znajdują czas by się spotkać i razem porozmawiać o Bogu, pomodlić się. Są ostoją księdza w jego pracy duszpasterskiej.

Grupy Apostolskie, Oazy Rodzinne, Oazy Młodych — bo o nich mowa, znalazły miejsce również w naszym mieście. Działają przy nowej parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Skupiają w swych szeregach spore grono osób w różnym wieku. Zwyczajają jednak są to ludzie młodzi, uczący się w szkołach, dopiero rozpoczynający pracę lub młode małżeństwa. Sami przygotowują program spotkań, a księża

sprawują nad nimi opiekę duchową i służą radą.

Najprężniej działa w parafii „Oaza Młodych”, której opiekunem jest ks. Zygmunt Cholewa. Młodzież skupiona jest w 6 grupach, z których każda posiada swego animatora. Spotkania oazowe odbywają się trzy razy w tygodniu, przeznaczone są na rozmowę z księdzem (zwykle w soboty), pracę w grupach i czuwanie przy Najświętszym Sakramencie tzw. audyencje z Jezusem. Na tych wspólnych zajęciach młodzież dużo się modli, pogłębia swoją wiedzę z zakresu „Pisma Świętego”, uczy się pieśni religijnych, przygotowuje swe cotygodniowe Msze Święte niedzielne.

Oaza — „Ruch, Światło i Życie” jest organizacją raczej elitarną dla młodzieży bardziej zaangażowanej, dojrzalej religijnie, nie znaczy to jednak, że jeśli ktoś chce nie może do niej wstąpić. Nowy proboszcz ks. Janusz Orawiec chciałby, aby jak największe grono młodzieży skupiło się wokół parafii. Na razie grupa oazowa liczy około 50 osób. Każdego lata i w czasie ferii członkowie Oazy mogą wyjeżdżać na rekolekcje (latem dwutygodniowe, a zimą tygodniowe). Odbywa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



PRZYPOMNIENIA KILKA SŁÓW

Z przyczyn nie całkowicie od redakcji zależnych kibice KS „Chełmek” nie otrzymali w ostatnim numerze informacji o wynikach piłkarskich. Wydaje się jednak, iż warto są one przypomnienia. Otóż w meczu z „Solą” Kobiernice klub chełmecki przegrał na własnym boisku (!) w stosunku 1:2. Nie lepiej powiodło się w wyjazdowych meczach. LKS Brenna zwyciężył dość łatwo 3:0, Kalwarianka, po nieco lepszej grze chełmezan, 3:2. Po

ekipa ta przestanie być tylko dostarczyicielem punktów dla innych.

(APa)

KS „Chełmek” — Skawa Wadowice 2:0

Przez całe 90 min. drużyna „Chełmka” posiadała nieznaczną przewagę i całkiem zasłużenie zdobyła komplet punktów po strzałach Mazurkiewicza i Kulagi. Cieszy też coraz lepsza gra młodych zawodników.

Zwycięstwo nad „Skawą” pozwoliło chełmeckiemu teamowi zbliżyć się nieco do drużyn środka tabeli. Mocno odmłodzona i prześladowana plagą kontuzji drużyna „Chełmka” powoli zaczyna grać na miarę wciąż podobno dużych możliwości tj. na miarę ligi wojewódzkiej, w której oby się jednak utrzymała.

(A.Pa.)

Dalsze działania oszczędnościowe

Podjęte dalsze kroki zmierzające do zmniejszenia kosztów wydawania „Echa” oraz wynikające ze zmniejszenia wśród czytelników zainteresowania szeroko rozumianą kulturą — z dniem 1 listopada br. redakcja „Echa Chełmka” zgłosiła rezygnację z członkostwa Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zdając sobie sprawę, iż nie jest w stanie realizować na łamach pisma celów tych organizacji. W tym zaś warunkach składka organizacyjna była by tylko bezprzedmiotowym a kosztownym gestem.

WYNIKI „LIPY '89'...

...czyli Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej w Bielsku-Białej warte są odnowienia, nawet wbrew opinii niektórych czytelników. W przeglądzie tym wzięła bowiem udział liczna grupa uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Chełmku, spośród której laureatami zostali: Kasia Czajka, Agnieszka Duplak, Izabella Kusek, Marta Najda, Ewa Piękowska, Ewelina Skoczylas, Magda Skowronek i Łukasz Smoter. W kategorii szkół średnich w gronie laureatów jest też chełmeżanka Beata Bielecka (LO Osławicim). Serdecznie gratulujemy miod-

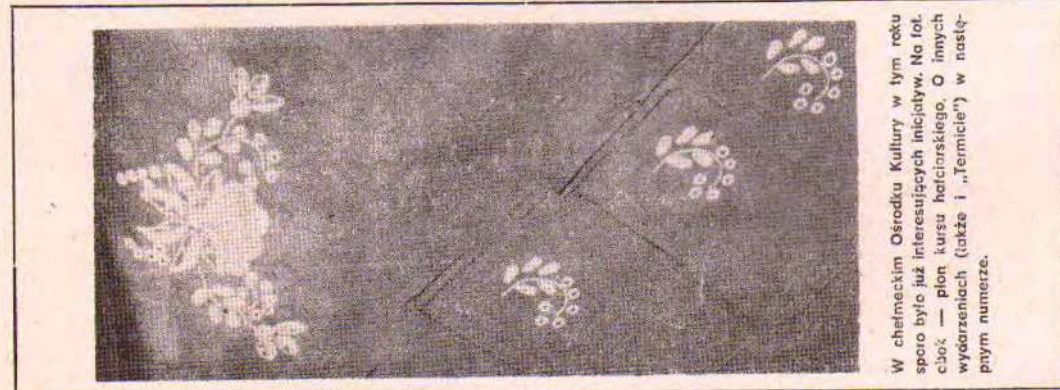
dym poetom, którzy okazali się jednymi z najzdolniejszych z 526 uczestników „Lipy”. Życzymy rozwoju talentów i dalszych sukcesów!

(r)

JUBILEUSZ BRENNEJ

W tym roku, właśnie jesienią, miejscowość bardzo dobrze znana chełmeckim turystom — Brenna (będąca od wielu lat metą czczonej nieszczęśliwej imprezy) obchodziła piękny jubileusz 500 lecia swego istnienia. Z tej okazji zorganizowano szereg imprez kulturalnych i sportowych.

(Man)



W chełmeckim Ośrodku Kultury w tym roku sporo było już interesujących inicjatyw. Na fot. obok — plan kursu harcerskiego. O innych wydarzeniach (także i „Termicie”) w następnym numerze.

SUMUJEMY WYNIKI CHEŁMECKIEGO TENISA

Tegoroczny wiosenno-letni sezon rozgrywek tenisowych został już w zasadzie zakończony. Pora więc na krótkie podsumowanie dotychczas osiągniętych wyników przez zawodniczki i zawodników KS „Chełmek”.

Pod stałą opieką instruktora-koordynatora Andrzeja Niziołka, trenera Tadeusza Jewaka, a od maja również Krzysztofa Błasiaka trenowała 10-osobowa grupa juniorów młodszych i młodzików, w tym 4 dziewczęta. Oprócz zajęć treningowych nasi zawodnicy i zawodniczki brali udział w rozgrywkach turniejowych indywidualnych i meczach drużynowych. W sumie uczestniczyli w 11 turniejach, w tym w jednym międzynarodowym „Friendship” w Katowicach, w 8 ogólnopolskich turniejach klasyfikacyjnych i 2 wojewódzkich.

Najstarszy zawodnik, 14-letni Paweł Fidył zajął 4 miejsce w turnieju B. Tomaszewskiego w Warszawie, wygrał dwie gry w turnieju „Friendship” doszedł do ćwierćfinału w turniejach ogólnokrajowych w Bytomiu i Katowicach oraz uczestniczył w turniejach głównych w Bytomiu, gdzie wygrał eliminacje i w Bielsku-Białej. W rezultacie uzyskanych wyników został objęty centralnym szkoleniem juniorów młodszych.

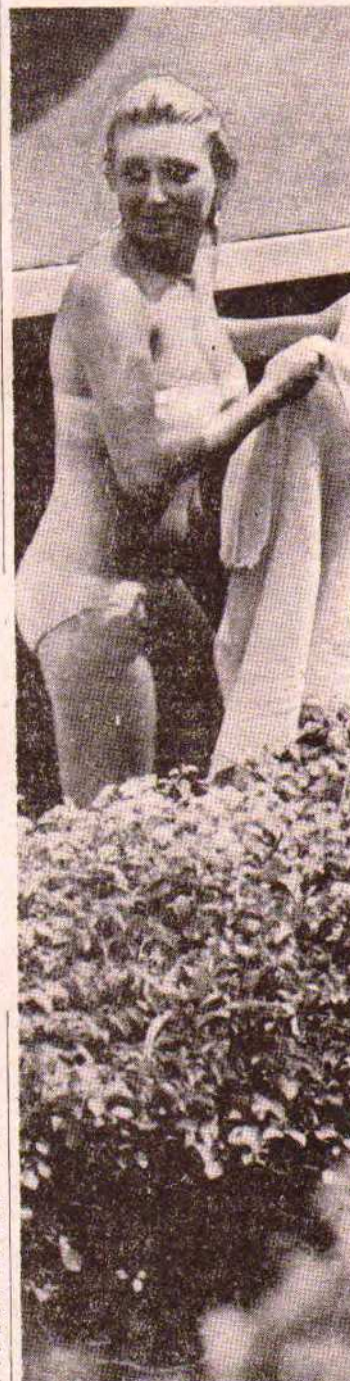
Agnieszka Kłapacz (13 lat) uczestniczyła w eliminacjach rozgrywek turniejowych i została powołana do kadry Makroregionu Śląskiego nadziei olimpijskich. Ponadto wyróżniają się 13-latką — Maciej Grzywa, Joanna Listwan oraz 12-letnią Elżbietą Niezabitowska. Wśród najmłodszych można wyróżnić 10-latków

— Grzegorza Snapko, Pawła Sobonia i Bogusława Galistia.

Trzeba też przypomnieć, że w rozgrywanym na kortach w Chełmku 6 — 9 lipca już po raz szesnasty Memoriale Niziołka i Andrysika pierwsze miejsce w grze pojedynczej mężczyźni zajął Arkadiusz Wróbel wygrywając z Bakiem z Zagłębia Wałbrzych 3:6, 6:3, 6:1. Wśród kobiet zwyciężyła Anna Gabzdyl z Górniczą Wesołą wygrywając z Katarzyną Smolnik z Budowlanych Katowice 6:4, 6:0.

Nadmienić należy, że w roku szkolnym 1983/84 rozpoczęli naukę w szkole mistrzostwa sportowego w Krakowie Gabriela Niziołek i Tomasz Warzecha. Przez okres 4-letniej nauki reprezentować będą barwy krakowskiego „Nadwiślanina”.

(JW)



Wspomnienie lata!